Abonent

Tede

Oto Numer Raz i TDF, Warszafski Deszcz, WFD, ta, yo
To kawałek o niedostępnym abonencie – abonent czasowo niedostępny
Jeżeli jesteś wrażliwy, bądź wrażliwa na brzydkie wyrazy
Zatkaj uszy (abonent czasowo) dziś tu będzie ich dużo
To tylko dlatego, że chcemy podkreślić dramatyzm sytuacji
To było nagrane 2001, ale wciąż mamy dużo takich akcji

Siedzimy, siedzimy, która to już godzina – nie wiem
Już się późno robić zaczyna
Właśnie jaram ostatniego stryma
A wszystko co mamy to ty w ręku trzymasz

Zawsze wkurwiony, jak chcę jarać gibbony
Czasem jestem ustawiony, po dobre skręty
Niestety dziś abonent niedostępny
Bo wszystko co miał wysępiły mu sępy
Czekaj, czekaj mam tu numer następny

Człowiek [?] z Saskiej Kępy
Nie kojarzę (nie?) jego gęby
Ale, ale sekretarka po piątym sygnale
Czy nie zapalę już dziś nic?
Proszę weź tę słuchawkę naciśnij
Odbierz to ja dzwonię wiesz dobrze
Kurwa, ja pierdolę weź odbierz

Przed telefonem, cały wieczór za gibbonem
Przeglądam kolejną stronę w spisie
Załatwię to dzisiaj, czy tylko zdaje mi się
Będzie blant czy nie wypali plan ściska
Mam koleżkę co mieszka tu z bliska
Miał coś wcześniej to była trawka czysta
Teraz chuj wie, zaraz wkurwię się
Jestem już w niezłym stresie

Kurwa hardkor, chuj z twoją sekretarką
Co z moją pojarką pytam
Jak ma się nagrywać płyta?
Siemasz ty potrzebuję szczyta
Ty no i co załatwiłeś coś kurwa? – nie pytaj
Weź ten spis daj ja go przeczytam
Raz na jakiś czas musi być jakaś ryfa
Jeszcze kilka szans, już wpadłem w jakiś trans

Następny abonent czasowo niedostępny
I następny, następny abonent czasowo niedostępny
I następny, następny abonent czasowo niedostępny
I następny, następny abonent czasowo niedostępny

Ty marzą mi się wielkie machy
W baku mam już mało wachy
Pierdolę nie sępię na wasze
W poszukiwaniu kurdę blaszek
Ten typ poza zasięg wyszedł
Ten ma na telefonie ciszę
U tego słyszę po raz setny – abonent czasowo niedostępny

Dzwonimy, dzwonimy, który to już abonent
Dobry jest każdy moment, by wyrwać kogoś z łóżka
W środku nocy, skombinować buszka
Torba cała w okruszkach została (ziom hałas)
Byłem zawzięty, byłem natrętny
Niestety znów abonent niedostępny

Gdzie te skręty, gdzie te gible
Nie widzę ziom obcy innej
Nastukać się przebrzydle, skuć
Włącz ten telefon kurwa weź się budź
Jestem pod blokiem, weź mi tu zrzuć
Daj w kredyt, oddam tak jak wtedy
Dzwonię, może się dodzwonię kiedyś
Ty kurwa weź, a żebyś hmm
Trudno mi jest pogodzić się z tym
Czy masz kurwa rozjebany SIM?

Czy dane nam będzie dziś coś skosztować
Trzeba kombinować, nie rezygnować
Tedzik ja zaczynam już bredzić
Żadnej kurwa odpowiedzi niema
Konspiracja ściema posłucha
Ja chcę zajarać chociaż bucha
Więc dalej szukam spanikowany
Każdy z nich jest powyłączany

Następny abonent czasowo niedostępny
I następny, następny abonent czasowo niedostępny
I następny, następny abonent czasowo niedostępny
I następny, następny abonent czasowo niedostępny
I następny

Kurwa, chuj jebię to nie szukam
Najwyżej się dziś nie nastukam

Jest w pizdu po oporach muka
Żadnego numeru już dziś nie wstukam
Sam już nie wiem czy ktoś tu mnie oszukał?

Włącz kurwa mać tego hagenuka
Niema spania, ja wydzwaniam
A to jest ostatni możliwy namiar
Mieliśmy zamiar, mieliśmy chęci
Coś przeogromnego skręcić

Lecz schowali się wszyscy abonenci
A ja tak zdążyłem się na to nakręcić

Dobra muszę na kwadrat pędzić
Mam z detoksem dzień dziś
Detoks? jaki detoks po co w chuja walę?
W domu mam fifkę, zaraz ją spalę
Ale – bez żadnego "ale"
Zapraszam cię do siebie Michale

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!